



Die Fernsehkanzel

Arche TV

Program TV z 11.08.2013 (Nr 957)

„Czysty kościół”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „Słyszysz się powszechnie o wszeteczeństwie między wami i to takim wszeteczeństwie, jakiego nie ma nawet między poganami, mianowicie, że ktoś żyje z żoną ojca swego. A wyście wzbili się w pychę, zamiast się raczej zasmucić i wykluczyć spośród siebie takiego, kto takiego uczynku się dopuścił. Lecz ja, choć nieobecny ciałem, ale obecny duchem, już osądziłem tego, który to uczynił, tak jak bym był obecny. Gdy się zgromadzacie w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, wy i duch mój z mocą Pana naszego, Jezusa. Oddajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zbawiony w dzień Pański. Nie macie się czym chlubić. Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza? Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście praśni; albowiem na naszą Wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus. Obchodźmy więc święta nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w praśnikach szczerości i prawdy. Napisałem wam w liście, abyście nie przestawali z wszetecznikami. Ale nie miałem na myśli wszeteczników tego świata albo chciwców czy grabieżców, czy bałwochwalców, bo inaczej musielibyście wyjść z tego świata. Lecz teraz napisałem wam, abyście nie przestawali z tym, który mieni się bratem, a jest wszetecznikiem lub chciwcem, lub bałwochwalcą, lub oszczercą, lub pijakiem, lub grabieżcą, żebyście z takim nawet nie jadali. Bo czy to moja rzecz sądzić tych, którzy są poza zborem? Czy to nie wasza rzecz sądzić raczej tych, którzy są w zbiorze? Tych tedy, którzy są poza nami, Bóg sądzić będzie. Usuńcie tego, który jest zły, spośród siebie!
(1 Koryntian 5, 1-13)

Australijska agencja informacyjna złożyła następujące sprawozdanie: W październiku 2005 roku, na atak serca zmarł w swoim samochodzie starszy mężczyzna. Ale nikt nie zauważył go za kierownicą samochodu. Po pewnym czasie przyszedł policjant i włożył za wycieraczkę przedniej szyby mandat za złe parkowanie. Jednak nie zauważył martwego.

Później burmistrz dzielnicy przeprosił za ten incydent. Powiedział: „To jest bardzo tragiczne. Dla rodziny to wszystko musi być bardzo bolesne, i chcemy wyrazić członkom rodziny nasze szczere kondolencje!”

A następnie jeszcze dodał: „Oto przypadek braku uwagi naszych urzędników”. Urzędnik nie widział prawdziwej rzeczywistości. Podobnie było w kościele w Koryncie. Członkowie tego kościoła nie spostrzegli czegoś oczywistego. To w prawdzie nie był trup, który siedział wśród nich, ale było to takie zachowanie, że ktoś wśród nich leżał w tym dniu, a oni tego nie zauważyli.

Mężczyzna z kościoła miał stosunek z żoną swego ojca. To zapewne nie była jego biologiczna matka-wynika to z kontekstu, lecz tylko jego macochą. Ale przecież to była żona jego ojca. A więc są dwie rzeczy, o których oprócz tego jest mowa. Jedna to: Biblia nienawidzi takiego związku. W Starym Testamencie jest oczywiste, że kontakty seksualne z macochą (ojczymem) stoją na tym samym poziomie co z rodzoną matką. To jest kazirodztwo. Kto coś takiego zrobił, powinien być wyłączony spośród ludu, czekała go więc kara śmierci (3 Mojżesz 18, 7-8 + 29; porównaj 5 Mojżesz 22, 30).

Ale to nie wszystko, także w społeczeństwie w tym czasie takie zachowanie było wyszydzane i było skandalem. Rzymski prawnik Gajus w 2 wieku napisał: „Zabronione jest przez prawo, poślubić kobietę, (mężczyznę), która była w pewnym czasie teściową lub macochą (ojczymem)”. Też filozof i polityk Ciceron wyraził sto lat przed Pawłem swoje oburzenie, gdy pewna teściowa poślubiła swojego zięcia. Sam seksualnie liberalny poeta Catullus powiedział w tym kontekście o ohydnych i obrzydliwym procederze. Kiedy Paweł pisał teraz do Koryntian: „Słyszysz się powszechnie o wszeteczeństwie między wami i to takim wszeteczeństwie, jakiego nie ma nawet między poganami!” (werset 1). Innymi słowami wyświecił: „Wy macie takie zachowanie w swoim kościele, którego nie można znaleźć nawet pośród niewierzących! Wasze świadectwo przed światem jest zabrudzone. Nie zauważyliście wcale, co robicie! Niewątpliwie nie widzicie tego!”

Obawiam się, że kościoły i wspólnoty i my jako Arka musimy odnośnie tego też wciąż na nowo się sprawdzać. Dziś często zachowanie nie jest inne i oczy zdecydowanie grzeszą z różnych powodów w naszych własnych szeregach. Dlatego ten tekst powinien nas szczególnie zachęcić! Pod zasłoną i płaszczkiem tolerancji, która jest dzisiaj tak wielkim pojęciem, jest to oczywiście ignorowane. Już nie chcą spojrzeć, chcą by rządziła tolerancja. Dlatego nikt nie może zająć stanowiska na ten temat. I tak będzie - w sensie przenośnym - jak z tym martwym za kierownicą, nie wykryty, nie usunięty i nie pogrzebany. Apostoł skonfrontował kościół z ich nieposłuszeństwem, że nie upomnieli własnego członka. Zamiast porozmawiać odnośnie grzechu i wezwać do pokuty, oni nie reagowali na grzech i nie wzywali do nawrócenia pośród nich, woleli nic nie robić. Postanowili ukryć grzech, zamiast się sprzeciwić. Paweł żąda wyjaśnienia tej niejasności w kościele i wymaga zdyscyplinowania. Przy tym jego podejście było strukturalne.

Werset 2: Ten, kto popełnił ten czyn, powinien być spośród nich usunięty!

Werset 5: Powinien być przekazany szatanowi na zatracenie ciała.

Werset 9: Abyście nie przestawali z nimi.

Werset 11: Abyście nie przestawali z tym, który się mieni bratem.

Werset 12: Sądzić tych, którzy są w zborze.

Werset 13: Usuńcie tego, który jest zły, spośród siebie.

Ale w napomnieniu Pawła znajdujemy bardzo precyzyjne zrównoważenie. Na przykład mówi w 2 wersecie, że, jeśli odkryją grzeszne zachowanie brata, siostry, to właściwie powinno być im przykro. Nie chodzi o to, żeby wskazać na innych palcem a siebie uważać za lepszego. Upomnienie wewnątrz kościoła nie może być więc aktem zimnego serca, przeprowadzone z wyniosłością. Nie może być szorstkie, w własnej ocenie albo następować z podniesionym nosem. Nie, biblijne upomnienie wynika z zatroskanego i zmartwionego serca. Ale z drugiej strony Koryntianie powinni braci i siostry nie tylko żałować, ale też tak traktować - obie są ważne. Nie powinni pod „płaszczkiem miłości” ukrywać i przez to mieć współudział w grzechu, przez zatuszowanie, lecz nazwać go po imieniu i wykorzenić.

Po co więc upominać w kościele? Do tego trzy punkty z naszego tekstu.

Dla dobra grzesznika

„Lecz ja, choć nieobecny ciałem, ale obecny duchem, już osądziłem tego, który to uczynił, tak jak bym był obecny. Gdy się zgromadzacie w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, wy i duch mój z mocą Pana naszego, Jezusa, oddajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zbawiony w dzień Pański!”

Jakie działanie ma być wykonane dla dobra grzesznika? Ma być oddany szatanowi. Co to oznacza? Biblia uczy nas, że szatan jest władcą tego świata, 2 Koryntian 4 nazywa go bogiem tego świata. On zaślepia umysły ludzi. Ale osoba, która wierzy w Jezusa Chrystusa, zostaje z królestwa ciemności przeniesiona do królestwa jego umiłowanego Syna. I tam, wewnątrz kościoła, jesteśmy mocni i bezpieczni w dłoni Jezusa Chrystusa. W kościele doświadczamy błogosławieństwa i działania Ducha Świętego.

A teraz Paweł mówi: *„Jeśli jest wśród was ktoś, kto trwa w grzechu” - i czyni to, co właśnie widzieliśmy, że mianowicie ma kontakty seksualne z żoną swego ojca - tego powinni przekazać szatanowi*. To znaczy: macie go wykluczyć z ochrony kościoła i oddać w taki sposób szatanowi, żeby znów powrócił do stanu, jaki miał przed poznaniem Chrystusa. Wtedy jest znowu w obrębie władzy szatana. Nawiasem mówiąc: jak wdzięczni możemy być jako wierzący, że możemy żyć w schronieniu kościoła!

Przed dojściem do punktu, gdzie osoba musi być wykluczona z kościoła, musi według Mateusza 18 postąpić zgodnie z tym, co powiedział Jezus czyli dać możliwość do pokuty i nawrócenia. Jeśli jednak nadal trwać będzie w grzechu, mówi Paweł: *„Nie można zamknąć oczu na rzeczywistość ale trzeba działać. I to robicie dla dobra grzesznika przez usunięcie go spod ochrony kościoła”*.

Rezultat tego postępowania Paweł nazywa w wersecie 5: *„To powinno doprowadzić do zatracenia ciała”*. Co właściwie znaczy to wyrażenie? Niektórzy uważają, że należy przez to rozumieć, że może wystąpić choroba psychiczna lub nawet śmierć. To jest możliwe. Jestem jednak zdania, że nie jest to trafny rdzeń przesłania.

W języku biblii i także w języku Apostoła jest oczywiste, że dla Pawła „ciało” jest grzeszną orientacją człowieka. To jest stara istota, ciało pożąda zgodnie z Galacjan 5 przeciw duchowi. To oznacza, że jeśli ktoś został wykluczony z kościoła, to powinno doprowadzić to do tego, że ciało starego człowieka, grzeszna skłonności zostaną zniszczone. Celem nie jest zniszczenie grzesznika, ale aby pomóc mu, żeby na podstawie wykluczenia sam zdał sobie sprawę i poznał, że jego postępowanie przed Bogiem nie zdało egzaminu.

Paweł oczekuje więc, że wykluczenie z kościoła, da to, iż grzeszne skłonności, to, co opanowało ciało i wewnątrz grzesznika, umrze. To jest rezultat takiego działania dla dobra grzesznika.

I jaka jest **intencja**, która się za tym się kryje? Werset 5: Nie żeby grzesznik został zatracony na zawsze i na wieki, ale *„...aby duch był zbawiony w dzień Pana Jezusa”* (tłum niem). To jest cel. Nie wykluczać, żeby komuś zaszkodzić, ale pomóc mu z zamiarem, że znajdzie zbawienie w dniu Pańskim.

Jezus jest naszym dobrym pasterzem. Znamy przypowieść o pasterzu, który opuszcza 99 owiec, aby szukać jednej zbłąkanej. I nie poddaje się, aż ją znajdzie - złapana w cierniach, z których sama nie mogła wybrnąć. Ona potrzebuje czegoś więcej - ręki miłości, która ją wyciąga. Wierzę, że w tym znaczeniu Apostoł Paweł rozumie, co znane jest w historii kościoła pod pojęciem „dyscyplina kościoła”. *„Wy drodzy Koryntianie, nie zamykajcie swoich oczu na rzeczywistość - grzech w waszym szeregu - ale to wychodzi dla dobra tego, kto nie pozwala sobie skorygować. Wykluczcie go po to, aby umarły jego grzeszne skłonności, a on był zbawiony na dzień Pański”*. W ten sposób Jezus też postępował. Idzie za owieczką. I chce, żeby ten uwikłany w ciemny krzew grzechu człowiek, z powrotem się odnalazł.

Dla uzdrowienia kościoła

Po drugie wykluczenie służy uzdrowieniu kościoła, wersety 6-7: *„Nie macie się czym chlubić! Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza? Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście praśni!”*

Apostoł używa tu obrazu kwasu. Wtedy nie można było iść do supermarketu i kupić drożdży, ale z wypieku chleba urywano kawałek ciasta i przechowywano w wodzie. Gdy miał być upieczony nowy chleb, to reszta ciasta – zaczynu – zostało dodane do nowego ciasta jako środek spulchniający. To były drożdże. Trochę kwasu zatroszczy się o to, że zakwasza całe ciasto. Paweł używa zaczynu jako wpływowy obraz. W Biblii kwas zawsze oznacza zły wpływ. Całe ciasto stoi tutaj w miejscu kościoła. Jeśli pozwala się na to, grzech będzie egzekwować w całym kościele, tak jak zaczyn zakwasza całe ciało. Tak jak w zaczynie leży natura grzechu, rozprzestrzenia się zło, fermentuje, pomnaża się. Grzech jest jak rak w kościele. Co to oznacza dla ciebie i dla mnie? Nie prowadzimy naszego życia w odizolowaniu od naszych sióstr i braci w kościele, lecz złe i grzeszne zachowanie wpływa i szkodzi innym. To jest jak wiszący most. Wyobraź sobie taki most, który rozciąga się nad wąwozem. Idziesz po nim i odważyłeś się dojść już do połowy, ostrożnie krok po kroku. Ale potem ktoś podchodzi do ciebie i zaczyna skakać w górę i w dół na moście. Co się stanie? Most trzęsie się i huśta, tak że ty sam będziesz potrząsany i będziesz mieć problem, aby utrzymać się na nogach. Jego działanie ma więc na ciebie wpływ. Tak jest to też z grzechem. Ty wstrząsas, a cały kościół to czuje. Jesteś uwięziony we wzór grzechu, a cały kościół jest przez to osłabiony. To oznacza, że wszyscy jako wierzący nie żyjemy w izolacji i nie możemy robić to co chcemy. Nie, lecz to, co robimy, ma wpływ na całe ciasto. Tak było też już w Starym Testamencie. Kiedy Izrael miał wejść do ziemi obiecanej, mężczyzna Achan pozostawił trochę z łupów i ukrył je w swoim namiocie. Można by pomyśleć, że ta „prywatna sprawa”, że tak powiem, było dopuszczalna. Ale w konsekwencji jego nieposłuszeństwa Izrael stracił przeciw Ai i wielu ludzi umarło. Daniel, Ezdrasz i Nehemiasz byli bogobojnymi, niewinnymi ludźmi. A jednak wołali do Boga: „*Panie, przebac nam nasze grzechy! Jesteśmy winni jako cały naród przed Tobą! Oczyszc nas!*” Oni rozumieli, że w kościele każdy członek niesie moralną odpowiedzialność za innych. I dlatego dla dobra kościoła każdy, kto nie pozwoli sobie na skorygowanie, w tym wymienionym kontekście, albo też w innych obszarach, musi zostać usunięty ze wspólnoty, żeby kościół nie poniósł w całości szkody.

Dla chwały naszego Zbawiciela

Ponadto takie postępowanie służy na chwałę naszego Zbawiciela. Nigdy nie wolno nam stracić z oczu Jezusa Chrystusa, bez względu na to, do jakiego tekstu przyjdziemy w Piśmie Świętym. I też tutaj spotyka nas ponownie.

Apostoł wielokrotnie podkreśla, że siła dążenia do czystości nie leży w naszym własnym wysiłku, ale tylko w oczyszczającym działaniu Jezusa Chrystusa w naszym życiu. On jest podstawą naszego oczyszczenia. Dlatego Paweł napomina Koryntian w wersecie 7: „*Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście przaśni!*” Innymi słowy to znaczy: „Pozbądźcie się starego kwasu!” To powinni zrobić Izraelici wtedy, gdy byli wyprowadzeni z Egiptu i też wciąż na nowo kiedy obchodzona była Pascha na pamiątkę wyjścia z Egiptu. Apostoł wymaga: „Usuńcie go!” Dlaczego? „Abyście się stali nowym zaczynem”. Należy pamiętać, że nie pisze: „Usuńcie go, żebyście zostali nowym zaczynem”, lecz raczej: „Usuńcie go, bo wy już przaśni jesteście”. Wzywa Koryntian i także nas nie ażeby przynieść miotłę i dokładnie zamieść, żeby u nas było czysto. Nie, zamiast tego mówi: „Ty nie jesteś w kościele, ponieważ możesz sam siebie oczyścić, ale dlatego ponieważ Chrystus już ciebie oczyścił. A teraz żyj według tego, kim już jesteś”. Chrystus nas oczyścił, On sam się dla nas ofiarował i oddzielił nas dla swych boskich celów i intencji. A teraz drodzy Koryntianie, drodzy chrześcijanie, żyć tak żebyście stale utrzymywali się w czystości ponieważ już jesteście czysti, oczyszczajcie się stale.

W drugiej części werseku 7 Paweł prowadzi do uzasadnienia czystości, że Koryntianie byli przaśni, mówi: „*Jesteście już czysti, albowiem na naszą Wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus*”. Uzasadnienie, dlaczego kościół jest czysty, leży w Chrystusie, ponieważ On został zabity za nas.

Pamiętajmy, że apostoł mówi tutaj do nawróconych pogan. Bóg wybrał Abrahama i zawarł z nim przymierze. Potem dalej rozwija swój plan zbawienia. A teraz Paweł stawia Koryntian, a więc pogańskich chrześcijan w środku historii zbawienia i mówi im, że są spadkobiercami historii Izraela. Jesteście czysci. Dlaczego? Bo też za nich został zabity Baranek paschalny - Chrystus.

Przy wyjściu z Egiptu musiał być przecież zabity baranek i jego krwią posmarowano słupy w drzwiach Izraelitów. Gdy anioł udał się, aby w całym kraju zabić pierworodnych, omijał domy, które były posmarowane krwią niewinnego, czystego baranka.

Dlatego Apostoł może teraz powiedzieć też do Koryntian: „*Jesteście czysci*”. Tak jak wtedy, krew baranka paschalnego była posmarowana na słupach drzwi, aby zachować naród izraelski przed śmiercią. Również dla was Baranek Paschalny został zabity, przez tą krew jesteście oczyszczeni i wyratowani od wiecznej śmierci. I tak Izraelici rok po roku świętowali Paschę, kiedy się oczyszczali i zamiatali zaczyn i przypominali baranka paschalnego, wy również powinniście rok po roku, dzień po dniu, świętować swoje wyzwolenie. I jak to zrobić? Tak samo, jak Izraelici świętowali podczas gdy przypominali sobie baranka paschalnego, że przelał za nich krew”.

Również my jako kościół Chrystusa możemy przypominać o tym, co On dla nas uczynił, podczas gdy usuniecie stary kwas, podczas gdy odwrócić się od grzechu i przez to jak będziecie dążyć do czystości w swoim życiu..

Paweł uświadamia nam przed oczami życie chrześcijańskie jako ciągle trwającą uroczystość.

I jak świętujemy? Gdy oczyszczamy się z grzechu na chwałę naszego Pana! Amen!